## 575 Kto wskaże mi drogę?

sł. K. Gerok

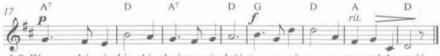




- 1. nad to mam ży cia nę dzne go: w u li cach się kłót-nia prze-2. pię - knej, szczę - śli - wej kra - i - ny i tam bym od - na-lazł kry -3. tyl - ko pieśń chwa - ły roz-brzmie-wa. Nie sły - chać tam wię-cej ni 4. Je - zus i rów-ność tam pła - ci. Tam zbro-dnia przez bra-mę się
- 4. Je zus i rów-ność tam pła ci. Tam zbro-dnia przez bra-mę się 5. do mu Pan o brał sie dli sko. Tam świa tło nie świe-ci ni



- 1. cha dza krwi chci-wa, a w murach się zaz-drość plu-ga wa u kry-wa.
- jów kę dla du-szy przed mo-cą nie-szczę-ścia i wiel-kich ka tu-szy.
  skarg, ni wzdy-cha-nia i bó lu tam nie ma, i nie ma pła-ka-nia.
- 4. wejść nie od wa- ży, bo a nioł nie bie ski tam sto i na stra- ży.
- 5. gwiazd, ni księ ży ca, bo Pan tam ja sno ścią, co wszystkim przy-świe ca.



- 1-9. W gro dzie nie-bie-skim koń-czy sięzłość, tam ma oj-czyz-na, tum tyl-ko gość.
- Tam nie ma sług Bożych w ubiorze kapłańskim, bo każdy z osobna kapłanem jest Pańskim.
   I wszyscy w śnieżyste ubrani są szaty, a każdy w swym reku tam lilii ma kwiaty.
- Niebieskich harfiarzy słuchają i Panu dziękują za szczęście, za błogość ich stanu, prorocy i święci, wśród nich męczennicy, i których postawił po swojej prawicy.
- Co wiele zgrzeszyli, już są pojednani, co wiele cierpieli, ukoronowani.
   Ze ziemi i prochu, z zakały światowej obmyli swe szaty we krwi Barankowej.
- Więc chcę pielgrzymować w tym świecie niedoli do kraju lepszego, aż Bóg mnie wyzwoli.
   Jak dziedzić niebieski, choć tu się zrodziłem, odejdę stąd kiedyś, choć nie zasłużyłem.